

Ks. Stanisław Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę. Trudny początek Kościoła gdańskiego, 1922–1945*, Wydawnictwo Oficyna Pomorska, Gdańsk 2001, ss. 374

Ksiądz S. Bogdanowicz, proboszcz bazyliki Mariackiej w Gdańsku, od lat zajmuje się historią Gdańska. Spod jego pióra wyszły takie prace, jak *Karol Maria Antoni Splett — Biskup Gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL* (Gdańsk 1995, wyd. II — Gdańsk 1996, wersja niemiecka: *Carl Maria Antonius Splett, Danziger Bischof der Kriegszeit, Sondergefangener der VRP*, Gdańsk 1996), *Miasto najwierniejsze. Prymas Tysiąclecia w Gdańsku* (wyd. I i II, Warszawa 1997), czy *Kościół Gdański pod rządami komunizmu, 1945–1984* (Gdańsk 2000) oraz wiele innych.

W 2001 roku na rynku wydawniczym ukazała się kolejna pozycja ks. S. Bogdanowicza, tym razem traktująca o początkach partykularnego Kościoła w Gdańsku, którą autor pomieścił w pięciu rozdziałach.

Wędrówkę po dziejach chrześcijaństwa na ziemi gdańskiej ks. Bogdanowicz rozpoczął od przedstawienia wiary przodków, którzy przed tysiącem lat zakładali gród nad Motławą, i misji św. Wojciecha. Z publikacji dowiadujemy się, że pierwsze stałe parafie zaczęły powstawać po 1120 roku, w okresie przynależności Pomorza do Bolesława Krzywoustego. Ponadto nowym impulsem w procesie chrystianizacji Gdańska była ważna decyzja księcia Sambora, który w 1186 roku do osady zwanej Olyva sprowadził cystersów. W tym czasie powstały również takie parafie, jak św. Mikołaja — prowadzona przez dominikanów czy mariacka — przy kościele Najświętszej Maryi Panny. W dalszej części pierwszego rozdziału autor w skrócie ukazał działające przy wielu świątyniach szkoły parafialne, czasy reformacji w Gdańsku i szerzący się wówczas kalwinizm; zwrócił uwagę na wspólnoty menonitów, żydów, arian, kwaków i organizacje masońskie, którym w 1763 roku rada miasta zakazała tworzenia swoich stowarzyszeń.

W kolejnych rozdziałach autor „Trudnego początku” skupia się na opisanie kontekstu powołania gdańskiej administracji apostolskiej i budowania pierwszych struktur kościelnych.

Historię o diecezji gdańskiej ks. Bogdanowicz rozpoczyna od 28 czerwca 1919 roku, gdy uchwałą Traktatu Wersalskiego zostało utworzone Wolne Miasto Gdańsk. Na powierzchni 1914 km² mieszkało wówczas ok. 360 tysięcy osób, w samym zaś Gdańsku — ok. 195 tysięcy. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska było ponad 200 tysięcy luteran, blisko 120 tysięcy katolików oraz ponad 10 tysięcy

żydów. Pod względem kościelnym terytorium należało wtedy do dwóch diecezji: chełmińskiej i warmińskiej.

Od początku istnienia Wolnego Miasta Gdańskie Zjednoczenie Katolików prosiło rząd pruski, aby postulował w Stolicy Apostolskiej przyłączenie 18 parafii wchodzących w skład diecezji chełmińskiej do Warmii oraz utworzenie w Wolnym Mieście w *jakiegokolwiek formie własnego zarządu terytorialnego, któremu podlegałyby wszystkie 36 gdańskie parafie*. Owocem tych wysiłków było ustanowienie 24 kwietnia 1922 przez papieża Piusa XI na terytorium Wolnego Miasta Gdańska administracji apostolskiej i mianowanie biskupa Edwarda O'Rourke administratorem apostolskim. Jednakże pragnieniem władz Wolnego Miasta Gdańska było uregulowanie stosunków państwo – Kościół na płaszczyźnie konkordatowej, gdyż byłby to istotny krok w umocnieniu „państwowości” Gdańska jako podmiotu międzynarodowych relacji prawnych. W wyniku rozmów i zabiegów dyplomatycznych na początku 1924 roku ambasada polska w Watykanie uzyskała informację, że Stolica Apostolska rozważa sprawę ustanowienia diecezji gdańskiej. Prawie dwa lata później, 30 grudnia 1925 na mocy bulli *Universa Christi fidelium cura* papież Pius XI erygował diecezję gdańską. Wkrótce w nowo utworzonej diecezji problemem stał się nacjonalizm. Z Niemiec do Wolnego Miasta Gdańska zaczęły intensywnie napływać idee narodowosocjalistyczne. 28 maja 1933 roku w wolnych i demokratycznych wyborach do *Volkstagu* ponad 50% uzyskała NSDAP. Stanowisko prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska powierzono, związanemu ze zwycięską partią, Hermanowi Rauschningowi. W takich warunkach coraz trudniejsza stawała się sytuacja Kościoła; wzrastała także presja wywierana na biskupa gdańskiego Edwarda O'Rourke. Zarówno świątynie, jak i instytucje kościelne objęte zostały stałą inwigilacją. Próbowano skłócić biskupa z duchowieństwem i wiernymi.

Kolejny rozdział książki S. Bogdanowicza ukazuje, że narastająca niechęć do biskupa i pojawiający się szowinizm nie przeszkodziły w zwołaniu i przeprowadzeniu pierwszego gdańskiego synodu diecezjalnego, który odbył się w Oliwie w dniach 10–12 grudnia 1935 roku. Biskup O'Rourke miał świadomość pilnej potrzeby opracowania ustaw partykularnych zgodnych z postanowieniami nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. W tym celu ustanowił siedem specjalnych komisji: do spraw naukowego i ascetycznego wykształcenia i dalszej formacji kleru, do spraw aktualnych zagadnień duszpasterstwa, do spraw „Caritas”, do spraw szkół i nauczania, do spraw liturgii i służby Bożej, do spraw administracyjnych i stanowych duchowieństwa oraz do spraw stowarzyszeń.

Jako owoc dwóch dni obrad opracowano między innymi „zasady współczesnego duszpasterstwa”, w których zwrócono uwagę na fakt, iż szerczący się coraz bardziej narodowy socjalizm niósł ze sobą pogaństwo skierowane tak przeciw Bogu, jak i przeciw religii oraz Kościołowi, a ponadto godził w chrześcijańskie wartości moralne. W czasach laicyzacji i radykalnego odstępstwa od Boga wezwano duszpasterzy, aby na wiele sposobów (na ambonie, w sali szkolnej, w konfesjonale, na zebraniach stowarzyszeń) zachęcali do przekazywania prawd wiary i aktywniejszego życia sakramentalnego w łączności z Kościołem. Mając świadomość istnienia przeróżnych prądów skierowanych przeciwko świętości i trwałości małżeństwa zwrócono uwagę na duszpasterstwo dzieci, młodzieży oraz

całych rodzin. Synod zajął się również sprawą ujednoczenia liturgii w diecezji, gdyż dotąd kapłani gdańscy posługiwali się aż trzema różnymi rytuałami: chełmińskim, warmińskim i wrocławskim, które powodowały zamęt i brak porządku. Ponadto obradowano o majątkach kościelnych, sprawach podatkowych i obowiązku prowadzenia ksiąg parafialnych oraz o duszpasterstwie Polaków, które na terenie Wolnego Miasta Gdańska nie wyglądało najlepiej. Likwidowano bowiem polskie nabożeństwa i śpiewy. W takiej sytuacji katolicy polscy zbudowali trzy kościoły: w 1924 roku — św. Stanisława Biskupa we Wrzeszczu, w 1932 roku — kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie i kościół Chrystusa Króla w Gdańsku. Tym samym stworzyli oni w Gdańsku własne duszpasterstwo, chociaż z ograniczonymi prawami.

W wyniku nacisków biskup O'Rourke zrezygnował z kierowania diecezją gdańską. W taki sposób 24 sierpnia 1938 roku *rozpoczęła się prawdziwie tragiczna kadencja drugiego biskupa gdańskiego* (s. 215), którym został Karol Maria Splett. To on był świadkiem wybuchu II wojny światowej w Gdańsku, niszczenia polskości oraz eksterminacji własnych kapłanów (z 12 polskich księży pracujących w diecezji gdańskiej tylko 2 uniknęło aresztowań, gdyż w pierwszych dniach wojny znajdowali się poza terenem Wolnego Miasta).

W ostatnim, piątym rozdziale pracy, ks. Bogdanowicz przedstawił duszpasterstwo w czasie wojny, troskę biskupa o struktury kościelne, jego kontakty z duchowieństwem i wiernymi, troskę o alumnów diecezji gdańskiej studiujących w Braniewie, Innsbrucku, Rzymie i Monachium, a także walkę o cmentarze, które już na początku wojny stały się miejscem brutalnej walki z polskością. Ponadto opisano „instalowanie się nowego reżimu”, czyli wkroczenie Armii Czerwonej oraz decyzje władz komunistycznych, na mocy których do opuszczenia Gdańska zmuszono dotychczasowych konsultorów diecezjalnych.

W przedmowie do „Trudnego początku” ks. abp T. Gołowski napisał, że *„tytuł tej bardzo ciekawej książki doskonale odzwierciedla jej treścią zawartość. W ciągu dwóch tysięcy lat historii Kościoła nieustannie sprawdza się to starochrześcijańskie stwierdzenie o ziarnie, które wzrasta na użyźnionej męczeńską krwią glebie [...] To skłania do sięgnięcia po tekst Apokalipsy św. Jana: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2,10) (s. 5–6).*

Książka ks. infułata S. Bogdanowicza *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę. Trudny początek Kościoła Gdańskiego, 1922–1945* jest rzetelnym studium poświęconym rodzącemu się w swoich strukturach partykularnemu Kościołowi ze stolicą biskupią w Gdańsku. Praca zawiera indeks nazw geograficznych, indeks nazwisk oraz obszerny indeks rzeczowy. Przy jej pisaniu autor wykorzystał 130 zespołów archiwalnych skupionych w 23 archiwach, 25 źródeł drukowanych i 401 opracowań.

Mimo tak rozbudowanego aparatu naukowego książka *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę. Trudny początek Kościoła Gdańskiego* nie jest trudna w lekturze. Mogą i powinni po nią sięgnąć nie tylko historycy i znawcy tematu, ale wszyscy ci, którzy chcą poznać bądź pogłębić swą wiedzę dotyczącą dziejów Kościoła w Grodzie nad Motławą.

Ks. Robert Kaczorowski